Rozprawy sejmu wiedeńskiego Nr. 24.

Trzynaste posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 4go sierpnia.

(Dokończenie.)

Minister spraw wewnętrznych: Montecuculi jeszcze w lutym został mianowany minstrem państwa, z tem poleceniem, aby się udał do Włoch dla załagodzenia tamtejszych zaburzeń. Należy on przeto do tej kategoryi, której my nie uznajemy, a zatem godność jego jest tylko czczym tytułem. On sam zdziwił się niezmiernie, gdy przeczytał wspomniane ogłoszenie z podpisem Montecuculego, jako ministra państwa, które jednakże nieurzędownie, lecz tylko prywatnie do rąk mu się dostało. Przynaje on zupełną słuszność temu zapytaniu; Montecuculi nie był upoważniony do takiego podpisu i tylko dla tego go użył, aby sobie przysporzyć godności, a słowom swoim większego dodać znaczenia. Wprawdzie polecono Montecuculemu załagodzenie niepokojów włoskich, lecz w marcu dlatego on nie odjechał, ponieważ wybór nowego marszałka kraju połączony był z wielkiemi trudnościami. Następnie przeszkodziły rozpoczęciu jego misyi wypadki marcowe, poczem w miejsce jego wybrano hrabiego Hartig, i nietylko władzę cywilną w częściach zajętych przez armię, ale i naczelnictwo armii temuż poruczono. Zaszłe jednakże wkrótce pomiędzy marszałkiem Radeckim i rzeczonym ministrem nieporozumienia, spowodowały ostatniego do złożenia swego urzędu, a że hrabia Hartig po usunięciu się swojem wyraźnie zażądał, aby posadę tę powierzono Montecuculemu, dla tego, że tenże posiadał zaufanie tamtejszej ludności, przeto ministeryum uczyniło zadość temu życzeniu na dniu 27mym czerwca, i urząd piastowany przez hr. Hartiga, poruczyło Montecuculemu. Doniesienia Radeckiego w tej mierze są nader pomyślne; — tym sposobem tedy zredukował on władzę wojskową i cywilną na samą cywilną władzę.

Nakoniec pozwala on sobie zrobić jeszcze tę praktyczną uwagę, że tu idzie tylko o prowizoryczne rozporządzenie, którego czas wojenny wymagał. Zresztą odwołuje on się na to, co mowa z tronu wyrzeka w tej mierze i zapewnia, że ministrowie zawsze podług tego postępować będą.

Violand zapytuje, jakim sposobem Montecuculi został mianowany?

Minister spraw wewnętrznych: Za poradą dawnego ministerjum biletem J. C. Mości.

Pillersdorf oświadcza, że jako obecne ministerjum tak i poprzednie nie miało udziału w tem mianowaniu; odnosi się to do owych czasów, kiedy jeszcze nie było odpowiedzialnego ministerjum. I w dawnym systemacie tytuł i stopień ministra stanu, był tylko narodowym tytułem. Powodem do tego było, że kiedy usiłowano zapobiedz nieszczęsnym wypadkom we Włoszech, arcy-książe wice-król chciał mieć przy boku człowieka posiadającego zaufanie tamtejszej ludności i znającego potrzeby familijne. Montecuculi zdawał się najzdolniejszym do tego. Żaden minister konstytucyjny nie miał w tem udziału. Poźniej wypadki tak szybko biegły, że wice-król musiał opuścić Włochy. Do powtórnego wysłania nakaz dał zaiste minister konstytucyjny. Kiedy bowiem hr. Hartig zrzekł się danej sobie misyi pacyfikowania Lombardzko-Weneckiego królestwa, i objęcia władzy cywilnej w krajach przez wojsko osadzonych, trzeba było szukać innej a przytem zasięgnąć zdania komenderującego jenerała, względem posady mającej tyle styczności z armią. Marszałek Radecki wyraźnie zażądał Montecuculago, jako człowieka posiadającego zaufanie jego i mieszkańców; i to skłoniło ministerjum do proponowania go najjaśniejszemu panu, tem więcej, że tu niebył potrzebnym (wesołość.)

Dobblhof: Teraźniejsze ministerjum wahało się zostawić Montecuculego na tym stopniu, a uczyniło to tylko w przypuszczeniu, że on, jako pisał do swych przyjaciół, przyszle sejmowi usprawiedliwienie postępowania swego 26go maja, i będzie oczekiwał wyroku wysokiej izby.

Prezydent wzywa sprawozdawców sekcyjnych, aby przedłożyli izbie referata sprawdzonych wyborów.

Sprawozdawcy siedmiu sekcyj poddają izbie sprawdzone wybory a izba potwierdza je bez debaty.

Potem przystępuje izba do trzeciego przedmiotu porządku dziennego, to jest do dalszej debaty nad regulaminem.

§§. 72, 73, 74 i 75 przyjęte bez odmiany ani dyskusyi.

Pomiędzy §. 75 a 76. Sprawozdawca Mayer proponuje następujący paragraf: „Każdy z deputowanych może żądać poprawy redakcyi i kolei kwestyi przez prezydenta zapowiedzianych, tudzież podziału jednej kwestyi na kilka, i jeżeli wniosek podobny będzie popartym, ma pójść pod głosowąnie.“

Hein mniema, że ten dodatek, zapowiadając możliwość debaty przy reasumowaniu, odwleka głosowanie bez potrzeby.

Hagenauer toż samo twierdzi. Po krótkiej debacie prezydent przystępuje do wotowania, a izba przyjmuje dodatek.

§. 76. bez odmiany w całej osnowie przyjęła.

Przy §. 77. żąda Duniewicz, aby powtórne obliczenie głosów zawsze przedsiebranem było skoro tylko 10 członków zażąda.

Loehner sądzi, że niepotrzeba osobnego postanowienia, że to należy pozostawić rozwadze prezydenta — z resztą wnosi aby w tym §. po słowie obliczenie dodać: głosów za i przeciw. — Wniosek ten silnie jest popartym — a Duniewicz swój cofa.

Paragraf z poprawką Loehnera przyjęto prawie jednogłośnie.

Przy §. 78mym wnosi deputowany Hauschild, aby słowa wstępne: „Głosowanie przez wywoływanie nazwisk za pomocą wyrazów: tak“ albo nie“ albo“ — zupełnie wypuścić, gdyż nie tylko samo głosowanie nic na tem nieskorzysta, ale nawet jest to rodzajem cenzury, postrachem większości w obec mniejszości, który budzi i ustala namiętności, i zgodność deputowanych narusza.

Zimmer jest zupełnie przeciwny temu zdaniu, owszem uznaje głosowanie także za nieodzowne przy sprawach waznych; aby jednakże zapobiedz wszelkiemu nieporozumieniu, radzi on aby rzeczone głosowanie tylko wtedy przedsiębrać, jeźli przynajmniej 50ciu członków takowego zażąda.

Loehner oświadcza, że szanowny mowca wyprzedził go swemi słowy, on podziela całkiem jego zdanie i tylko inaczej sformulował swej wniosek. W imiennem głosowaniu nieupatruje on wcale żadnej cenzury; inaczej musianoby dla konsekwencyi nazywać cenzurą i jawność nieograniczoną. Przeciwnie, w podobnem głosowaniu widzi on rodzaj apelacyi do narodu, a nawet, można mówić, do potomności, — zresztą wszystkie parlamenta używają podobnego głosowania, dlaczegożby to zgromadzenie miało go się lękać? Jednakowoż dla zapobieżenia dowolnemu i niepotrzebnemu używaniu onego, głosuje on także za tem. aby tylko na wniosek 50ciu przynajmniej członków, to jest prawie szóstej części zgromadzenia, je przedsiębrano.

Sekretarz Hauschild zabiera głos powtórnie; jego wniosek poprawczy nie był wcale wymierzony przeciw jawności, lecz tylko przeciw cenzurze mniejszości względem większości; zresztą aby osięgnąć cel podobnego głosowania, niepotrzeba wcale wymienienia nazwisk; na każdy sposób bowiem mogłaby mniejszość wnieść protest do protokołu, z którego potomność dowiedziałaby się przecież, że mniejszość sprzeciwiała się jakowiejś uchwale.

Brestl niezgadza się z tym wnioskiem, naród powinien autentycznie wiedzieć, jak zastępcy jego wypełniają swój obowiązek, a do tego potrzeba imiennego głosowania. Każdy deputowany powinien jawnie i wolno wynurzać swoje zdanie, dlatego musi on oświadczyć, że kto jakiemukolwiek ulega tu wpływowi, ten nie zdolny na deputowanego, ten nie może uczynić zadość obowiązkom swoim.

Dylewski: Deputowany Brestl prawie z ust wyjął mu te słowa, musi on jednakże to dodać, że założenie protestu w takim razie nie tylko jest zbytecznem i bez skutku, ale i protołół utrudnia daremnie. Naród powinien wiedzieć jak mówią jego zastępcy, często gęsto jednak niejeden nic tu nie mówi, tylko głosuje, a jeźliby przytem jeszcze chował się do urny, toby koniec końców nikogo nie znano.

Thimfeld zgadza się z Brestlem, żąda jednakże, aby głosowania za pomocą gałek przynajmniej 50 członków żądało.

Klaudi przyjmuje na siebie wniosek Hauschilda. Niechaj to się niewydaje dziwnem, że on ten wniosek przyjmuje za własny; powodem do tego jest mu terazniejszy skład izby, gdyż wielu członkom brak pojętności. (Głosy nieukontentowania ze wszech stron.)

Prezydent wzywa go do porządku, i żąda, aby wyrazów podobnych nie używał tutaj.

Klaudi: Chociaż jest za wolnem głosowaniem, trzyma jednak za powinność zwrócić uwagę na skład izby. Wielu nie znają mowy, i przy głosowaniu muszą się spuszczać na radę pojedyńczych. Głosowanie powinno mieć jak największą wolność, a to tylko przez głosowanie za pomocą gałek.

Mayer: Komisya wyszła z tego stanowiska, żeśmy się tu dlatego zgromadzili, aby się poznać nawzajem, dlatego wniosła głosowanie po nazwisku, jeźli tego 20 człon-

**

ków zechce. Na każdy sposób „powinno głosowanie przez „tak“ lub „nie“ mieć pierwszeństwo, każdy deputowany powinien mieć odwagę, wypowiedzieć swoje przekonanie. (Oklaski.)

Po głosowaniu, §. 78 tak został przyjęty: „Głosowanie z wywołaniem nazwiska przez „tak lub nie“ lub głosowanie przez balotowanie ma wtenczas miejsce, jeżeli na końcu obrady bez debaty wniesione, a wniosek w 1szym razie najmniej 50, w 2gim zaś najmniej 100ma głosami poparty. Głosowanie z wywołaniem nazwiska ma pierwszeństwo przed balotowaniem. §. 79. przyjęty z poprawką, aby przy wątpliwości drugi raz gałkami głosować.

§. 80. opiewa: „Przy równości głosów uważa się pytanie, jakby zaprzeczone; prezydent nie głosuje nigdy.“

Löhner widzi przez takowe zaprzeczenie zadanie sejmu, t. j., odrodzenie Austryi zagrożone. Wnosi więc, aby równość głosów nie uważać za przeczenie, lecz żeby prezes, który przecie zaufanie posiada, i jako członek ma prawo głosowania, swoim głosem w tym razie rozstrzygał.

Po kilku zdaniach pro i contra bronił Mayer wniosku komisyi, poczem poprawka Löhnera upadła, a pierwotne brzmienie paragrafu większością przyjęte. §. 81 bez debat przyjęty, §. 82., który opiewa: „Projekt konstytucyi jak każdy inny projekt prawa powinnien trzy razy pod obrady być podciągniony i 3 razy uchwalony, między każdą uchwałą powinno najmniej 8 dni upłynąć“, wywołał długą dyskussyą i wiele poprawek, które Mayer zakończył wnioskiem, żeby wszystkie poprawki do komisyi odesłane były, aby ta raz jeszcze ten paragraf zredagowała. Wniosek przyjęto.

Mayer oświadcza, że przed §. 84. nowy §. włożony być musi tej treści, że każda interpelacya na 24 godzin pierwej prezesowi oddana być powinna, który ją tyczącemu się ministrowi podaje do wiadomości. Interpelacya odczytuje się przed porządkiem dziennym, jeżeli nie jest poparta, zostaje odrzuconą. Dla nagłości może sejm pozwolić wyjątek od tego.

Po §. 84. nowy paragraf względem protestów ułożony być powinnien.

Najbliższe posiedzenie na jutro o 10tej godzinie zrana naznaczone.

Czternaste posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 5go Sierpnia.

Posiedzenie zaczyna się o pół do 11tej godzinie pod przewodnictwem Strohbacha odczytaniem protokołu, który przyjętym został. Prezydujący oświadcza, ze Tedeum z dzisiaj na Poniedziałek odłożone, poczem przystępują do sprawdzania wyborów. W pierwszym oddziale przy wyborze Koszowskiego z Sambora wydarzył się ten szczególny wypadek, że 8 wyborców nie chciało mieć przy wyborze udziału dlatego, że o to od swoich gromad napastowani byli. Starosta potwierdza, że te gromady nie chciały z prawa wyboru użytku robić. Przy wyborze Hubickiego zaszła walka: wszystkie akta były w porządku, ale był protest tłumaczony z oryginału ruskiego, w którym za przyczynę podano, że między patentem a wyborem nie dosyć upłynęło czasu, by wyborców należycie zainstruować; oddział wnosi, żeby wybór ten tak długo za wątpliwy uważać, dopóki nie będzie protestu oryginalnego.

Löhner popiera ten wniosek tem, że protest istnieje, lecz treść jego niewiadoma, bo niema oryginału.

Bielecki, prezes 2go oddziału oświadcza, że jego oddział umyślił wybór ten za ważny ogłosić. Löhner tylko upiera się przy swojem zdaniu dla protestu, protest zaś należy uważać, jakby go nie było, bo nie do cyrkułu, ale do rady narodowej ruskiej był podany, która go też podpisała. Protest nie osłabia wyboru, bo podług porządku wyborczego nie potrzeba wyborców instruować.

Löhner: Cały oddział był jednego zdania zemną, że protest z cyrkułu nadesłany, odpis nieuwierzytelniony, treść więc niewiadoma, i podpisy tylko kopiowane, nie można więc nad zasadą, nad aktem głosować, dopóki aktów wszystkich niema.

Gleispach chce tę sprawę komisyi dla wątpliwych wyborów poddać.

Bielecki oświadcza raz jeszcze, że zgromadzenie za przyjęciem wyboru wyraziło się.

Löhner: Żąda on tylko oddzielnego votum, a gdy to udowodnił, dopiero sekcya z nim się porozumiała.

Trojan i Hauschild są za uznaniem, ponieważ protest nie jest legalny.

Cavalcabo także za ważnością, ponieważ w proteście nic niema takiego, coby wybór unieważnić mogło.

Rieger tego samego zdania co Löhner, że protest nie ważny, i dlatego *quod non est in actis non est in mundo*, zresztą protest ten nie był oddany władzy tylko Radzie narodowej ruskiej.

Dylewski: Protest ten polega na doniesieniu cyrkułu, jeżeli się nie daje wiary cyrkułowi, co do treści, to i tego wierzyć nie można, że był jakowy protest.

Prezydujący chce wniosek Gleispacha pod głosowanie podać.

Umlauft protestuje, ponieważ do komisyi podług §. 5. tylko ten wybór odesłanym być może, który za wątpliwy uznano.

Hawliczek: Trzeba pierwej pytać, czy wybór jest wątpliwy lub nie. — Głosują nad wnioskiem Trojana, większość wątpliwa: przy powtórnem głosowaniu przeciwnym sposobem, także wątpliwa większość, więc zgadza się izba na liczenie głosów, i pokazuje się większość za wnioskiem Trojana, w skutek czego uznano wybór Hubickiego za ważny.

Potem uchwaliło zgromadzenie ważność wyboru posła Lewickiego, wszystkie zaś akta tyczące się wyboru Dzieduszyckiego raz jeszcze przejrzeć, i powtórnie zdać sprawę oddziałowi 4mu nakazało. — Wniosek komisyi sprawdzającej, ażeby wybór Schrotta za nieważny uznać, a na okręg Gotschee nowy rozpisać wybór, zgromadzenie przyjmuje za uchwałę.

Deputowany Paul interpeluje ministra wojny, czy i jakie środki do zapobieżenia brakowi lekarzy i lekarstw przy armii włoskiej przedsięwzięto.

Minister: Wprawdzie nie jestem w stanie w tej chwili dokładnie powiedzić, ile lekarzy i instrumentów do Włoch posłano, lecz odkąd mam honor być ministrem wojny nie przestałem nigdy starać się o potrzeby armii.

Paul życzy sobie, żeby lekarze nie byli Włochami rodowitemi.

Zanim przystąpiono do obrad nad regulaminem, minister finansów Kraus wystąpił na trybunę i w długiej, przeszło godzinę trwającej mowie, zdał sprawozdanie o stanie finansów. Ważną jest rzeczą zapatrywanie się obecnego ministeryum na rozmaite gałęzie podatkowe, na ich stosowność lub niestosowność. I tak o długu państwa wyrzekł minister, że jest nietykalnym, że przyjęte obowiązki starego porządku rzeczy sumiennie wypełnić potrzeba, i że niewyczerpalne (?) zasoby krajów z Austryą na teraz węzłem wolności połączonych, są dostateczną rękojmią możności w tym względzie.

Tu zrobił minister wycieczkę niewyraźną na kraj, który się od długu państwa trzema krzyżami odżegnał, na Węgry (lubo niewyraźnie) i oświadczył, że izba przeciw takiej podzielności (?) zaprotestuje. (Oklaski.)

Tu przeszedł minister do innych podatków, i przedstawił zasady, których się ministeryum w podatkowaniu trzymać zamyśla. I tak nazwał podatek gruntowy na podstawie wymiarów katastralnych chlubą systemu podatkowego w Austryi, jak równie podatek żydowski stroną tegoż ciemną. (Oklaski.) Do uzupełnienia istniejących podatków stałych, uważał podatek dochodowy za wymagalność ducha czasu: taki podatek, za którym *vox populi* woła, musi być zaprowadzony. (Ogromne oklaski.) Przechodząc do niestałych podatków, wyrzekł minister zasadę, że w temże podatkowaniu wzgląd mieć potrzeba na siły podatkującego materyalne i na korzyści, których podatkujący w tej lub innej podatkowej gałęzi stawa się uczestnikiem, że przeto podatki te w równym stosunku stać powinny do majątku i korzyści podajkującego, które z tej lub owej instytucyi publicznej czerpie. Przeto w podatkowaniu soli, jako najpotrzebniejszym dla klas ubogich artykule, muszą być potrzebne ułatwienia zaprowadzone (oklaski), a szczególniej w podatkowaniu soli na karm bydła używanej.

O systemie cłowym dotychczasowym wyraził się minister chlubnie, i że te tylko zmiany będzie potrzeba przedsięwziąć, które do ułatwienia związku z cłowym systemem niemieckim są potrzebne. Przyczem wszelako w systemie ceł wychodowych na industryę krajową należyty wzgląd mieć należy. Podatek tytuniowy ma to za sobą, że jest podatkiem zbytkowym, że wiele niesie i że koszta poboru nie są zbyt wielkie, wszelako i w tej gałęzi niektóre zmiany potrzebne ministeryum przedłoży. Patent stemplowy i taxalny musi być z gruntu przekształcony. (Oklaski.) Ministeryum będzie miało na uwadze, ażeby rozprawy sądowe i zasądowe przez uciążliwe opłaty nie były utrudzane, i ażeby opłaty te były w naturalnym stosunku do sił majątkowych każdego, który pomocy sądowej wzywa. O loteryi oświadczył, że ministerjum uważa zniesienie jej *(Entledigung)* za rzecz nakazaną obecnem wymaganiem ducha czasu. (Oklaski). Pocztę nie uważa rząd za źródło finansowe, ale jako instytucyę kraju celem ułatwienia komunikacyi, przeto zaliczenie przychodów pocztowych do kategoryi podatków nie jest tu na właściwem miejscu.

Myto i drogowe, jest wprawdzie podatkiem komunikacyę tamującym, wszelako trudno będzie na razie wszystkie niedogodności usunąć.

(Dokończenie nastąpi.)

Drukiem Piotra Pillera.